Opłata poczt. uiszczona gotówką   Tarnów, dnia 16 czerwca 1939 r.   Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł.
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	30.- „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Regionalny Organ Centralnego Okręgu Przemysłowego

Naczelny redaktor: przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. P.O.W. 22 dawniej Zielona (I. p.) — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 20   Adres Redakcji i Administracji: P.O.W. 22 (I. p.)   Rok XIV

W obronie polskich szkół zawodowych.

W jednym z największych polskich dzienników pojawił się artykuł p. Z. Szczygielskiego p. t.: „Tragedia Młodzieży Gimnazjów Kupieckich" zaopatrzony złośliwym — i niedopuszczalnym subtytułem: „Dokąd ją zaprowadzi taka szkoła z takimi Profesorami?"

Oczywiście artykuł zaczyna się od tak jeszcze ciągle modnego atakowania ery Jędrzejowiczowskiej, mimo stwierdzenia na samym wstępie „gwałtownego rozwoju szkolnictwa zawodowego." Powszechnie i bezkrytycznie stosowane już nie ataki, ale wręcz napaści na Ministrów Jędrzejowiczów, powtarzane przez szereg lat z zadziwiającą wytrwałością, nie wystarczają widocznie samozwańczym krytykom szkolnictwa polskiego, gdyż zabierają się oni obecnie do załamywania rąk nietylko nad reformami, ale nad istniejącymi już szkołami nowego typu i nad nauczycielstwem. Na tle w ten szkodliwy sposób wytworzonej opinii być może, że moje zdanie zostanie przyjęte jako herezja, mam jednak nietylko odwagę, ale przedewszystkiem obowiązek wyrazić głębokie przekonanie, że reformy ministrów Jędrzejowiczów, powstały wprost w proroczym wyczuciu polskiej rzeczywistości. Odzyskana Niepodległość musiała przynieść w swojej konsekwencji ogromne tempo rozwoju naszej samodzielności gospodarczej. Powstaje Centralny Okręg Przemysłowy i niewątpliwie nastąpi wzrost inicjatywy prywatnej w tej dziedzinie. Rzucone hasło unaradawiania polskiego handlu i przemysłu, powinno polegać nie tyle na przedwczesnym eliminowaniu obcych czynników z życia gospodarczego, ile przedewszystkiem na przygotowaniu kadr polskich zawodowców. Te wszystkie problemy potwierdzają słuszność stworzenia i rozbudowy szkolnictwa zawodowego, co w sposób dla Polski zbawienny zostało śmiało i odważnie zapoczątkowane przez Ministrów Jędrzejowiczów. Przyznaję, że reformy te były radykalne i że wprowadzono je w sposób gwałtownie szybki, ale przecież sam p. Szczygielski przyznaje, że obserwujemy „gwałtowny rozwój szkolnictwa zawodowego", co wskazuje na to, że nie było chwili do stracenia. Dziś, mimo zawieruchy politycznej, nie wolno nam zapominać o obowiązkach całej Polski w stosunku do szkolnictwa zawodowego i okazywać zainteresowanie jedynie drogą wysoce szkodliwej bo niesprawiedliwej i wręcz niepojętej w swej bezwzględności krytyki.

Narzekano dawniej na owczy pęd młodzieży do szkół ogólno kształcących. Dzisiaj ten owczy pęd zmienił się w świadome dążenie do zdobywania wiedzy i praktyki zawodowej, by w najkrótszym czasie służyć Ojczyźnie i gospodarstwu krajowemu, a przy tym zapewnić sobie byt i tym samym przyczyniać się do rozwiązywania trudnych i ciężkich problemów socjalnych. Twierdzi p. Szczygielski, że w naszych gimnazjach kupieckich uczą „przypadkowi profesorowie". A czy wiadomo autorowi omawianego artykułu, że w wyższych uczelniach handlowych stworzono dział pedagogiczny i że profesorowie gimnazjów i liceów kupieckich odbyć muszą 3-letnią praktykę? Pozatym praktyczną naukę prowadzą przedstawiciele świata kupieckiego, przemysłowego i finansowego o ile poza praktyką mają odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje pedagogiczne. Uczeń liceum kupieckiego nie może otrzymać świadectwa dojrzałości o ile nie wykaże się 300-ta godzinną praktyką w handlu i przemyśle. Brak jest jeszcze odpowiednich podręczników, ale i stan tej sprawy stale się poprawia. Pozatym tak grono nauczycielskie jak i młodzież szkolna korzysta z bibliotek szkolnych, zaopatrzonych w dzieła i fachowe czasopisma tak krajowe jak i zagraniczne. Gimnazja i Licea Kupieckie posiadają już dzisiaj najnowocześniej urządzone pracownie towaroznawcze oraz techniczno-komercjalne, z których te ostatnie zaopatrzone są w urządzenia biurowe i sklepowe, we wszelkie towary, próbki, wzory, następnie we wystawy sklepowe, wszelkiego rodzaju akcesorja, wzory graficzne, modele itd. Nauki komercjalne są przedmiotem bardzo obszernych studiów w dziale pedagogicznym Wyższych uczelni handlowych, a dawną sławną Akademię Eksportową we Wiedniu zastępuje dziś w zupełności Wyższe Studium Handlowe w Lwowie w kierunku studiów nad handlem zagranicznym. Abiturient Liceum Handlowego ma bogate wiadomości nietylko z towaroznawstwa, nauk handlowych, książkowości, ale także wie dużo teoretycznie i co najważniejsze praktycznie o organizacji pracy, sztuce sprzedawania, propagandzie i tp.

Prywatnym szkołom kupieckim stawiane są te same wymagania co państwowym i te wymagania są przez Władze szkolne konsek-

wentnie wprowadzane w życie. A zatym co daje prawo autorom bezpodstawnych krytyk pisania o rzekomej tragedii młodzieży gimnazjów kupieckich i publikowania takich artykułów w czasie gdy zapadają decyzje, dotyczące kierunku kształcenia się naszej młodzieży? Sianie nieuzasadnionego pesymizmu jest robotą destrukcyjną, dziś szczególnie szkodliwą.

A teraz kilka słów na temat lokalny. Miałem zaszczyt przez kilka dni zasiadać w Komisji egzaminacyjnej tutejszego Liceum Handlowego, pozostającego pod Dyrekcją p. Józefa Gładyszowskiego. Na czele komisji stał p. wizytator inż. Witkowski, który zapoznał członków Komisji z urządzeniami szkoły, o jakich wyżej była mowa. Jeżeli chodzi o Gimnazjum i Liceum Kupieckie w Tarnowie, to jest ono znakomitym przykładem wysokiego poziomu w każdym kierunku. O tym poziomie świadczył również sam egzamin maturyczny, podczas którego uczennice i uczniowie wykazywali doskonałe wiadomości teoretyczne i z naciskiem podnoszę — praktyczne, w szczególności w naukach handlowych, a w nauce towaroznawstwa, prowadzonej przez prof. Uruskiego, wiadomości i orientację wręcz zdumiewającą. Kilka egzaminów poprawczych z języka polskiego wysłuchali członkowie Komisji, dzięki wysokiemu poziomowi, z prawdziwą przyjemnością. To dowodzi, że o jakimkolwiek „galimatiasie umysłowym“ w tut. Gimnazjum i Liceum Kupieckim nie może być mowy. Widocznie zatym to Gimnazjum ma wszystkie potrzebne urządzenia, posiada znakomite grono nauczycielskie, doskonałą Dyrekcję i wystarczający nadzór ze strony Kuratorium szkolnego. Jestem pewny, że szkolnictwo kupieckie prowadzone jest w podobny sposób w całym kraju i byłbym bardzo zobowiązany wszystkim tym, którzy zechcieliby nadesłać mi materiały i informacje, dotyczące tego stanu rzeczy, abym na wypadek dalszej ewentualnej polemiki mógł „tragedio-pisarzom“ o polskim szkolnictwie kupieckim dać należytą odprawę. W końcu dodaję, że kwestia wynagradzania pracowników handlowych nie dotyczy samego szkolnictwa jako takiego i winna być rozważana pod innym kątem widzenia.

ADAM DYGAT.

Pan Prezydent I. Mościcki
zwiedza C. O. P.

W niedzielę wieczorem przybył do Mościc specjalnym pociągiem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z panią Mościcką, skąd nazajutrz rozpoczął objazd ważnych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego i zapoznał się z postępami prac inwestycyjnych na terenie C.O.P.

Panu Prezydentowi towarzyszyli w podróży wicepremier inż. Kwiatkowski, minister komunikacji płk. Ulrych, minister przemysłu i handlu Roman, drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, minister pełnomocny Papee, szef kancelarii cywilnej minist. Łepkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schally, dyrektor gabinetu ministra skarbu Rakowski, płk. Witkowski, zastępca szefa gabinetu wojskowego płk. Kobyłecki, mjr. Klimosz, mjr. Hartman, mjr. Czarnecki, kpt. Kryński, kpt. Huber, kpt. Majewski, radca Barański, radca Kobowski i radca Welsch.

Na peronie fabrycznym witali Pana Prezydenta przedstawiciele dyrekcji Zakładów Związków Azotowych z dyrektorami Benedyktem, Wowkonowiczem i Schätzlem na czele. Pani Marii Mościckiej wręczono piękny bukiet kwiatów. Po powitaniu Pan Prezydent udał się na spoczynek.

Pierwszy dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. w otoczeniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra Romana, ministra Ulrycha, wiceministra Litwinowicza i świty poświęcił szczegółowemu zwiedzeniu nowych, na wielką skalę zakrojonych inwestycyj Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Mościcach. Wyjaśnień udzielali Panu Prezydentowi dyr. Benedykt i dyr. Wowkonowicz.

Dalej zwiedził Pan Prezydent gigantyczne prace nad zaporą w Rożnowie.

We wtorek udał się Pan Prezydent ze Swą świtą do Dębicy, Mielca i Stalowej Woli, aby tam stwierdzić stan prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Diecezja Tarnowska okryła się żałobą.

Na cmentarzu wśród najuboższych spoczął arcypasterz diecezji tarnowskiej ks. biskup dr Franciszek Lisowski. Ostatnią Jego wolą kazał się pochować wśród tych, których przez całe Swe życie najbardziej ukochał, i których był ojcem i dobrodziejem.

Żałobą okrył się Tarnów, który stracił prawdziwego opiekuna, gorliwego obrońcę, arcypasterza dbającego o dobro powierzonych sobie dusz wiernych tak troskliwie, że nie szczędził Swego zdrowia ani życia, aby pieczę Swą wszędzie w całej diecezji roztoczyć. I serce — to pełne serce świętej miłości nie wytrzymało wytężonej pracy. Ks. biskup Lisowski zasłabł w sobotę w czasie święceń udzielonych 131 klerykom, przeniesiony na tronie biskupim do zakrystii stracił przytomność i mimo intensywnych zabiegów lekarzy, zmarł o godzinie 2·30 w nocy.

Śmierć arcypasterza wywołała wielki żal i przygnębienie w całej Polsce.

We środę odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. biskupa dra Franciszka Lisowskiego.

O godzinie 10-tej rano, żałobną Mszę św. odprawił w kościele katedralnym J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond, poczym castrum doloris, przy zwłokach odprawili J. Em. ks. kardynał Hlond, biskup polowy W. P. ks. Gawlina, książę metropolita Sapieha, oraz biskupi ordynariusze: Szelążek i Adamski. Po zakończeniu modłów w katedrze, które były transmitowane przez głośniki na zewnątrz katedry, o godzinie 12-tej trumnę ze zwłokami śp. Arcypasterza wynieśli księża przed katedrę.

Trumnę złożono na rydwanie, zaprzężonym w dwa siwe araby księcia Sanguszki. Kondukt pogrzebowy poprowadził J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond w asyście J. Em. ks. metropolity Sapiehy oraz 12 biskupów. Uformował się pochód długości około półtora kilometra, przyczym jego czoło stanowiła młodzież szkolna. Za młodzieżą szły delegacje z kilkudziesięciu sztandarami związków i organizacyj z całej diecezji, poczym niesiono 20 wieńców, wśród których zwracały uwagę wieńce od garnizonu tarnowskiego, miasta Tarnowa, Zarządu dóbr księcia Romana Sanguszki, Instytutu Akcji Katolickiej, wycieczki pomorsko-poznańskiej, oraz górników z Bochni. Dalej kroczyła kompania honorowa miejscowego pułku ze sztandarem, zgromadzenia zakonne i duchowieństwo w liczbie przeszło 800 osób.

Przed trumną niósł r. Hajdukiewicz poduszkę z krzyżem komandorskim Polonia Restituta. Za trumną postępowała siostra Zmarłego w otoczeniu najbliższej rodziny, wojewoda krakowski dr Tymiński, reprezentujący ministra oświaty, delegacja uniwersytetu Jana Kazimierza ze Lwowa z wicerektorem ks. dr Stachem na czele, przedstawiciel katolickiego uniwersytetu w Lublinie ks. dr Wiślicki, reprezentant wydziału

teologicznego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, ks. prof. Czuj, zastępca dow. korp. gen. Jatelnicki, gen. Mond i korpus oficerski miejscowego garnizonu, kurator krakowskiego okręgu szkolnego Stypiński, starosta powiatowy Syska, starosta Łach z Krakowa, starosta Füller z Brzeska, prezydent miasta dr Brodziński, major Arczył Bek Jedigarof, oraz liczni przedstawiciele władz i urzędów.

Po przybyciu konduktu na nowy cmentarz około godziny 14-tej, zwłoki ś. p. ks. biskupa Lisowskiego złożono w grobie wśród najuboższych.

Budujemy drogi.

Pan Mostowski, dyrektor Komitetu Funduszu Pracy w Krakowie, zaprosił przedstawicieli pism warszawskich i krakowskich na wycieczkę prasową, aby dać obraz prac dokonanych przez Woj. Fundusz Pracy.

W powiecie tarnowskim przyłączyli się do kolegów krakowskich, tarnowscy reprezentanci pism, aby obejrzeć rezultat pracy na tutejszym terenie.

W wycieczce wziął również udział gospodarz powiatu p. Starosta Syska, który osobiście dużo starań i pracy wkłada, aby pieniądze Funduszu Pracy dały jaknajwspanialsze rezultaty, oraz kierownik prac na tutejszym terenie p. inż. Schwakopf.

Z Mościc, po krótkim wypoczynku goście z Krakowa, wyruszamy do Pleśnej, gdzie buduje się drogę Pleśna — Lichwin — Siedliska.

Przy drodze tej pracuje 600 robotników. Droga ta ma 13 kilometrów długości. Dotychczas wykonano 6 kilometrów. Prace przy tej drodze są niepomiernie uciążliwe, albowiem prowadzą w górzystym terenie i stwarzają konieczność wykonywania olbrzymich wykopów, nasypów, grobli dla ujścia wody i t. d. Będzie to bardzo piękna górska droga z serpentynami, łącząca cudownym szlakiem Tarnów z Krynicą, Grybowem i Nowym Sączem.

Droga ta będzie chlubą naszego powiatu, i nietylko powiększy ruch turystyczny w kraju, ale będzie miała duże znaczenie gospodarcze dla powiatu.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża w Tarnowie.

Z nadesłanych do dnia 9 czerwca br. sprawozdań wynika, że akcja zbiórkowa wypadła pomyślnie, bo uzyskano ogółem 2.317 zł. 10 gr. Kwota ta nie jest ostateczną, gdyż kilka miejscowości nie nadesłało jeszcze wykazów.

Z kwoty powyższej przypada na miasto Tarnów zł. 1.554·49 w tem zbiórki w dniach 14 i 18 maja zł. 539·60 i zł. 426·89 — poranki w kinie „Domu Żołnierza“ zł. 500.—, rozsprzedaż nalepek na okna zł. 88.—, powiat tarnowski zł. 278·75, powiat brzeski zł. 287·63, zaś powiat dąbrowski zł. 196·23.

Ze spraw miasta.

Jak nam donoszą, Rada Wojewódzka odrzuciła protesty wyborcze i zatwierdziła wybory. Tymsamym nowa Rada powinna objąć urzędowanie już za kilka dni.

Odbywają się obecnie ożywione rozmowy na temat wyborów nowych asesorów. Pewne pisma puszczają w świat plotki, jakoby nowa większość socjalistyczna czyniła starania o uzyskanie stanowiska drugiego wiceprezydenta. Jest to zwyczajna bujda, gdyż socjaliści, którzy w poprzedniej Radzie sprawę zniesienia drugiego wiceprezydenta mocno popierali — obecnie napewno nie będą kruszyć kopii o nowego wiceprezydenta, tymbardziej, że zrozumiałą jest rzeczą — że starania te nie odniosłyby żadnego skutku.

— — —

Rada miejska uchwaliła wnioski Magistratu dotyczące zaciągnięcia w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowym pożyczki 50.000 zł., jako konwersyjnej na spłatę pożyczki w tej samej wysokości udzielonej w r. 1938 na zatrudnianie bezrobotnych, oraz 12.000 złotych na prace koło sporządzenia planu zabudowania miasta.

— — —

We wtorek 6 czerwca br. odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem Prezydenta miasta dra M. Brodzińskiego. Uchwalono oddać przebudowę elektrowni miejskiej firmie Jerzy Olszewski ze Lwowa, za kwotę złotych 40.000.—

W związku z zastanowieniem ruchu elektrowni i usunięciem motorów, pozostała olbrzymia hala, którą Magistrat postanowił przeznaczyć na pomieszczenie magazynów i biur elektrowni i gazowni. Biura gazowni z ul. Bandrowskiego przeniesione już zostały do budynku elektrowni.

Dalej uchwalono oddać budowę śluzy na wale rzeki Białej dla rowu chyszowskiego oferentowi Jerzemu Olszewskiemu ze Lwowa za kwotę 14.980 zł.

Magistrat przyjął do wiadomości analizę Instytutu Badania Żywności, według której woda ze studni na nowym cmentarzu i woda gruntowa w rzeźni miejskiej nadają się do picia.

— — —

Magistrat uchwalił oddać budowę IV domu czynszowego dla robotników z funduszów Tow. Osiedli Robotn. firmie architekt Marian Skoczek za kwotę 132.215,37 zł.

Przyjął sprawozdanie z wykonania budżetów tramwaju, elektrowni i zakładu asanizacyjnego za rok 1938/39.

Uchwalił delegować komisję dla oszacowania zakupić się mającego gruntu od SS. Urszulanek pod oczyszczalnię ścieków kanałowych nad Wątokiem.

Pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dr Brodzińskiego przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzkiego radcy inż. Józefa Macha odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta Tarnowa, na którym uchwalono wnioski w spr. udzielenia pożyczek budowlanych z B. G. Kraj. na ogólną sumę 63.700 zł. Rozpatrzenie kilku podań odroczono. Upoważniono Prezydjum miasta do wniesienia odpowiednio umotywowanego memorjału o przyznanie dla Tarnowa kredytów budowlanych na rok 1940.

Matura w Państw. Koed. Liceum Handlowym w Tarnowie.

Pod przewodnictwem P. Wizytatora Szkół Handlowych Inż. Władysława Witkowskiego i przy współudziale pp. dyr. Słodkiego i dyr. Adama Dygata, jako przedstawicieli życia gospodarczego, powołanych do Komisji Egzeminacyjnej przez Kuratorium Krak.Okr. Szk., odbyła się pierwsza matura licealna w Państwowym Koeduk. Liceum Handlowym w Tarnowie.

Maturę zdali:

Borys Rudolf, Curyło Tadeusz Jan, Czechowski Józef Kazimierz, Fistek Mieczysław Jerzy, Flek Karol Stefan, Gil Jan, Grzebieluch Leon, Jędrzykiewicz Józef, Kamm Natan, Korn Jakób, Kozień Wiesław Mieczysław, Kubisztal Ignacy, Magdoń Władysław Stanisław, Maślanka Józef, Niedojadło Eugeniusz Franciszek, Roik Stanisław, Tarnowski Władysław, Trendota Józef Stanisław, Walor Wiktor Henryk, Wójcik Zenon Jan, Zagórski Kazimierz, Zyga Stanisław, Andrzejczyk Wanda Weronika, Babiarska Janina Bronisława, Bednarz Czesława Anna, Böhm Maria Anastazja, Cetera Maria Zofia, Czaja

Helena, Hendrich Wanda, Hojnowska Helena Stanisława, Hraboweńska Wira, Jończy Eugenia, Klahr Sara, Kołodziej Elżbieta Maria, Kozłowska Stanisława Stefania, Król Janina, Księżyk Aleksandra Helena, Lechowiczówna Zofia Karolina, Magda Michalina Zuzanna, Matyjewicz Barbara Franciszka, Motzek Czesława Jadwiga, Nabielec Aniela, Nasal Maria Danuta, Pasadyn Irena Magdalena, Probulska Janina Bronisława, Schmerz Sara, Siobowiczówna Zofia Helena, Skorupa Aleksandra, Sławek Aleksandra Janina, Starzyk Stanisława Maria Helena, Śledź Janina Irena, Tarkowska Janina Barbara, Trybulska Janina Jadwiga, Wróbel Felicja Krystyna.

Święto pieśni.

W leniwym, jak leniwa struga Wątoku, grodzie, gdzie przeciętny obywatel jest zadowolony, gdy nasycił swój żołądek i spokojnie trawić może, zatraciły się wszelkie wyższe aspiracje, wszelki zapał do piękna, wyczucie jego i potrzeba. To też Tarnów nie przeżywa wzruszeń artystycznych — omijają miasto imprezy, nauczone doświadczeniem, że nawet bardzo wartościowy spektakl, skazany jest tu na niepowodzenie.

Nie tak jednak jest na ziemiach polskich w innych środowiskach, gdzie siłę mierzy się na zamiary i wytwarza wielkie rzeczy, świadczące o kulcie piękna w szerokich sferach. Mamy na myśli onegdajszy Festiwal śpiewaczy w Krakowie, który wykazał, że jednak są ludzie, którzy kochają pieśń, którzy zrzeszeni w gniazdach śpiewaczych pracują sumiennie, znajdując w tym własne zadowolenie, a bliźnim swym dając możność przeżywania miłych wzruszeń.

Szereg zespołów chóralnych, jaki się przesunął w ubiegłą niedzielę przez estradę na dziedzińcu Wawelskim, ze znakomitym chórem „Harfa“ z Warszawy, pod dyrekcją Lachmana, świadczył dowodnie, że muzyka choralna kultywowana jest w Polsce nie zgorzej, a produkcje poszczególnych chórów, postawione niemal bez wyjątku na wysokim stopniu artystycznym, świadczyły o nader sumiennej i wcale niedorywczej pracy zespołów. Były między niemi zespoły mające za sobą chlubne karty z dawnych lat, a choć wykonawcy się zmienili, nie zmieniło się zamiłowanie do śpiewu, dające w efekcie tak piękne rezultaty.

Podobnym evenementem — choć na mniejszą skalę, był jubileusz 40-to lecia chóru technickiego we Lwowie, odbyty w dniu Zielonych Świąt. Tam, gdzie członkowie chóru zmieniają się niemal ustawicznie, opuszczając mury Politechniki, jest podziwu godną rzeczą, iż chór ten okazał nieprzerwaną żywotność przez lat 40, niepopadając w typowy letarg, jak to się zdarza wielu zrzeszeniom śpiewaczym i muzycznym. Wzruszającym był naprawdę widok, gdy na estradzie przepięknej auli Politechniki stanęli seniorzy - założyciele, dziś z górą sześćdziesięcioletni mężczyźni, obok dwudziestoparoletnich młodzieńców i gdy popłynęła z tamtąd potężna pieśń „Gande mater Polonia...“.

Z odczytywanych w czasie uroczystości telegramów dowiedzieliśmy się, że w owiele mniejszych ośrodkach aniżeli Tarnów, istnieją i rozwijają się stowarzyszenia muzyczne i śpiewacze, przyczyniając się do podniesienia kultury szerząc zamiłowanie do pieśni, a tym samym popularyzując muzykę, w dziedzinie której jesteśmy wciąż jeszcze tak bardzo w tyle, za innymi narodami.

Czy przypuszczać można, że zespoły te dysponują doskonałymi głosami? Nie, są to przeciętne głosy, lecz doskonale zespiewane, to znaczy pracujące sumiennie, ożywione zapałem pod ręką kierowników, wnoszących prócz pracy niewątpliwe i walory osobiste, które przyczyniają się do zcementowania całego chóru.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy Tarnów, który do tej pory nie posiada — poza chórem katedralnym - prawie żadnego zespołu śpiewaczego, będzie kiedyś reprezentowany na festiwalu, czy święcie pieśni, czy też zrezygnuje ze wszelkich aspiracyj artystycznych, czując się dobrze w płyciźnie szarego, codziennego życia prowincji...

S. F.

Kronika Brzeska.

W Brzesku odbył się onegdaj pierwszy powiatowy Zjazd członkiń Kół Gospodyń zorganizowany przez Powiatowy Zarząd K. G przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, odprawione przez ks. Prałata Rogoża, w kościele Parafialnym w Brzesku, poczym uczestniczki zjazdu w liczbie ponad 500 przeszły w pochodzie w barwnych strojach ludowych do Pawilonu w Okocimie, gdzie odbyły się obrady. W otwarciu obrad wzięli udział przedstawiciele Władz i Samorządu ze Starostą Mgr. M. Füllerem na czele, przedstawicielki Wojew. Zarządu K. G. i Krakowskiej Izby Roln., delegatki Powiatowych Zarządów K. G. z sąsiednich powiatów, przedstawiciele organizacyj społecznych z Antoniną Götz-Okocimską.

W czasie obrad Zjazd uchwalił szereg aktualnych postulatów dotyczących działalności organizacyj kobiecych w przygotowaniu do obrony kraju, w podniesieniu higieny wsi, oraz kultury materialnej wsi organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą, tudzież organizacji handlu chrześcijańskiego.

Po zakończeniu obrad uczestniczki zwiedziły Browar Okocimski i wzorowe gospodarstwo folwarczne w Pomianowej.

— — —

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża połączony z 20-to leciem działalności rozpoczął się w Brzesku uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym z udziałem przedstawicieli Władz, organizacyj i licznych rzesz społeczeństwa, oraz porankiem z produkcjami wokalnymi, na którym prelekcje o doniosłym znaczeniu P. C. K. wygłosił Antoni baron Götz-Okocimski.

Dalszy program „Tygodnia“ przewiduje imprezy dochodowe (zabawę i festyn), oraz zawody sportowe między organizacyjne.

— — —

W Brzesku została zorganizowana placówka Stowarzyszenia „Weteranów B. Armii Polskiej we Francji. Kierownikiem Placówki jest Wojciech Góra sekr. W. P. Biuro Placówki mieści się w Świetlicy Federacji P. Z. O. O.

Odznaczeni.

Za prace na polu społecznym zostali odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi: dyr. Ubezpieczalni w Tarnowie Tadeusz Szally oraz nacz. lekarz Ubezpieczalni p. Czesław Kossobudzki, insp. szkolny Sterańka i kierownik szkoły w Ciężkowicach Notz Antoni.

Operetka Warszawska w Tarnowie.

W piątek o godz. 8·30 w sali Sokoła wystąpi jedyny raz znakomity zespół operetkowy z pp. Lucyną Szczepańską i Józefem Redą na czele.

Odegrana zostanie znakomita operetka Lehara „Skowronek“

Wydawca i naczelny redaktor; Jan Kulesza-Salomon

Drukarnia „Grafia“ Tarnów. ul. Goldhamera 9.